



Prasowe
Wydawnictwo
dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

NASZA TRYBUNA AW

00-687 Warszawa, Wspólna 61

wydanie

9 2

2 2

— 23 -04-78

Nr

665

teatr

NORA

MISTRZOWSKO napisałna przez Ibsena „Nora” była w swoim realizmie dramatem tak postępowym na owe czasy (wystawiona 99 lat temu), tak odważnym w stawianych problemach, że spowodowała swego rodzaju przewrót w teatrze końca XIX wieku. Dała początek realizmowi w sztuce, za którym poszło wielu znakomitych dramaturgów (u nas m.in. Gabriela Zapoleka), tworzących wspaniałe, grane po dziś dzień dramaty.

Nową „Norę” oglądamy w Teatrze Ochoty w przekładzie, Jacka Fröhlinga, w reżyserii Jana Englerta, ze scenografią Teresy Buchwald. To dobrze warsztatowo wystawiona sztuka, udany spektakl, w którym podkreślono w konflikcie pomiędzy Norą a jej mężem problem wyboru drogi życiowej, słynki, moralności. Całkowite załamanie się świata, w którym bohaterka żyła dotąd, skłoniło ją do podjęcia decyzji, która dla naszego pokolenia może wydawać się naiwna. Sto lat temu była to decyzja „bohaterka”, śmiała, ale i tragiczna w swym wyrazie.

W dramacie występuje kilkunastu postaci, ale Englert całe „światło” reżyserii skierował na postać Nory. I znakomicie

dobrał aktorkę. Jest nią Halina Chrobak, której kreacja stawia ją w równym rzędzie z naszymi największymi „gwiazdami”. Halina Chrobak potrafiła dokonać rzeczy istotnej: uwspółcześniła postać Nory, rzec można, gra ją tak, jakby grała dzisiejsza młoda mężatka, która stanęła oko w oko z problemem niszczącym jej dotychczasowe pojęcia o mężu i swoim życiu. Odmienne poglądy na „moralność”, dialog obojga wokół tego problemu — oto tło sztuki, uwypuklone w warszawskim Teatrze Ochoty.

Świetna gra Haliny Chrobak pozostawiła w cieniu innych aktorów, którzy — rzecz jasna — stanowią „otoczkę” akcji w sztuce. Są to: Janusz Leśniewski jako doktor Rank, Krzysztof Kiersnowski jako Helmer, Andrzej Siedlecki występujący w roli Krogstada i Małgorzata Jakubiec-Pratmowska jako Krystyna.

Renesans twórczości Henryka Ibsena, jaki ostatnio przeżywa świat teatralny jest znamienny: widzimy w nim powrót teatru do sztuk, w którym kunszt aktorski jest jedynym i najważniejszym motywem wystawienia dramatu.

ANDRZEJ MARKIEWICZ